DOI: 10.17951/f.2021.76.109-127

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA

VOL. LXXVI SECTIO F 2021

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

MIROSŁAW PŁONKA
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-3806-1146
miroslaw.plonka@up.krakow.pl

Historia lokalna w utworach Adama Gorczyńskiego

Local History in the Creative Output of Adam Gorczyński

ABSTRAKT

Dość gruntownie przebadana twórczość Adama z Górki Gorczyńskiego (Jadama z Zatora) nie została dotąd przeanalizowana pod kątem historii lokalnej, na której bazował. Autor artykułu, mając do czynienia z odnalezionym przez siebie zasobem archiwum parafialnego w Stryszowie, analizuje utwory Jadama traktujące o historycznym obszarze parafii Stryszów, której kolatorami i patronami byli od końca XVIII wieku Gorczyńscy. „Romantyk z Brzeźnicy" tłumaczył teraźniejszość małych lokalności ich przeszłością, interesując się przy tym problemami życia codziennego, obyczajami czy przekonaniami lokalnych mieszkańców. Rozpatrując utwory Gorczyńskiego przez pryzmat doświadczenia, autor podzielił jego twórczość na dwie fazy, z rabacją galicyjską jako datą graniczną. W ten sposób wskazane zostały przyczyny i uwarunkowania obu etapów: od doświadczeń dziecięcych Adama po traumę po rabacji i przejście w stronę pracy organicznej. Do tego poruszone zostały m.in. sposoby dowartościowywania przez Gorczyńskiego swojej rodziny i wpisywania jej zasług (np. dla stryszowskiej parafii) w ciąg dokonań poprzednich właścicieli Stryszowa czy Brzeźnicy, przez co Jadam osadzał swoją familię i siebie w historii lokalnej.

Słowa kluczowe: Adam Gorczyński; Stryszów; historia lokalna

WSTĘP

Badacze analizujący poezję i obrazy Adama z Górki Gorczyńskiego dostrzegli, że prace „romantyka z Brzeźnicy" charakteryzują się dowartościowaniem rodzimych legend, obrzędowości i swojskich krajobrazów. Odniesienie do lokalności nadało jego twórczości specyficznych cech, czyniąc dzieła rozpoznawalnymi

i poczytnymi[1]. Gorczyński, piszący pod pseudonimem Jadam z Zatora, bazował na historii lokalnej, która stanowiła punkt wyjścia dla jego utworów. Mimo to w dotychczasowych opracowaniach poświęconych twórczości Jadama nie zwrócono uwagi na jego stan wiedzy i stosunek do historii rodzimych okolic. Aby zawęzić obszar poszukiwań i wyłuszczyć stosowane przez Gorczyńskiego rozwiązania (głównie literackie) w kontekście historii lokalnej, skupię się na omówieniu utworów traktujących o przeszłości i obrzędowości w beskidzkiej wsi Stryszów, w której wychowywał się jako dziecko i do której chętnie wracał[2]. Informacje na temat przeszłości ziemi stryszowskiej Jadam czerpał przede wszystkim z podań mieszkańców wsi i zachowanych źródeł w archiwum parafialnym, które uporządkował pod koniec XVIII wieku ks. Franciszek Kolendowicz (profesor Uniwersytetu Krakowskiego i proboszcz stryszowski w latach 1773–1781)[3]. Porównując zachowane w Archiwum Parafii w Stryszowie materiały z utworami Gorczyńskiego (odnoszącymi się do ziemi stryszowskiej), można zauważyć to, o czym wspominał Władysław Zawadzki, że Jadam z Zatora za pomocą źródeł odtwarzał „przeszłe społeczeństwo w powieściach staroświeckiego kroju i staroświeckim z kronik zaczerpanym językiem”[4].

---

[1] Zob. *Adam Gorczyński (1805–1876)*, [w:] *Polskie przekłady Shakespeare'a w XIX wieku*, red. A. Cetera-Włodarczyk, A. Kosim, Warszawa 2019; J. Bachórz, *Adam Gorczyński 1805–1876*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria 3, t. 1: *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. M. Janion, B. Zakrzewski, M. Dernałowicz, Kraków 1975, s. 869–886; E. Gracz-Chmura, *Literatura romantyczna w Krakowie (1827–1863). Zarys monograficzny*, Kraków 2013, s. 68, 275–291; eadem, *Adam Gorczyński – romantyk z Brzeźnicy*, [w:] *Romantyk z Brzeźnicy – Adam Gorczyński (1805–1876). Życie i twórczość*, red. W. Jarguz, Brzeźnica–Kraków 2014, s. 7–15; W. Hahn, *Gorczyński Adam*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. K. Lepszy, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 295, s. 295; R. Kucharczyk, *Adam Gorczyński z Górki (Jadam z Zatora) literat, artysta malarz, społecznik*, „Małopolska” 2012, t. 14, s. 115–129; *Malarstwo romantyczne w Polsce, czyli rzecz o malarzach polskich i obcych w Polsce działających w 1. poł. XIX w. Katalog wystawy*, red. J. Królik, Opiniogóra 2002.

[2] Historyczny obszar wiejskiej parafii Stryszów, obejmującej Stryszów, Zakrzów, Stronie, Leśnicę, Dąbrówkę i Marcówkę, nie doczekał się dotychczas naukowego opracowania, dlatego utwory Gorczyńskiego należy traktować także jako źródła historyczne, w których autor zawarł różne informacje o lokalnych wierzeniach i obrzędowości oraz cenne przesłanki do badania np. układu ruralistycznego. Zob. jedyne opracowanie naukowe poświęcone temu terenowi: F. Lenczowski, *O kościołach i parafiach w Stryszowie i Zakrzowie*, „Nasza Przeszłość” 1976, t. 45, s. 191–233.

[3] Archiwum Parafii Stryszów (dalej: APS), *Liber omnium Parochorum*, sygn. II.4.9, rkps, s. 3; APS, *Opisanie parafii w Stryszowie ks. Franciszka Kolendowicza*, sygn. II.4.4, rkps, s. 3–7; K. Mrozowska, *Kolendowicz Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław–Kraków–Warszawa 1967–1968, s. 311–312.

[4] Zob. W. Zawadzki, *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*, Kraków 1961, s. 88. Porównałem wszystkie opracowania na temat przeszłości parafii Stryszów pióra ks. Kolendowicza i zachowane

W związku z takim odniesieniem do lokalności uprawnione zdaje się być mówienie o utworach Gorczyńskiego z perspektywy historii lokalnej jako „historii ratowniczej". Na pierwszy rzut oka „romantyk z Brzeźnicy" interesował się historią lokalną Stryszowa i jego najbliższej okolicy, by w ten sposób czerpać inspirację do swoich prac literackich i malarskich. Jego twórczość miała jednak aktywizować miejscową społeczność i pełniła nie tylko funkcje naukowo-poznawcze, ale również społeczno-integracyjne[5]. Razem m.in. z Aleksandrem Wybranowskim stanowił grupę ziemian z dawnego księstwa zatorskiego, którzy tęsknili za tym, co bezpowrotnie przemijało na ich oczach[6]. W tym kontekście postanowiłem dokonać analizy wierszy Jadama z Zatora przez pryzmat doświadczenia, by uzasadnić, że współczesne pojęcie historii i tożsamości lokalnej pasuje do praktyki Gorczyńskiego. Moim zdaniem tłumaczył on teraźniejszość małych lokalności ich przeszłością, przy jednoczesnym zainteresowaniu problemami życia codziennego, obyczajami czy przekonaniami lokalnych mieszkańców. Jadam z Zatora jako romantyk spoglądał na konkretne osoby z przeszłości beskidzkich wiosek z perspektywy doświadczenia, emocji i pragnień, a takie spojrzenie było uzależnione od jego wiedzy na temat historii lokalnych społeczności oraz własnych doświadczeń. Za pomocą metody biograficznej postaram się także uzasadnić, że Adam wpisywał w historię lokalną dzieje rodziny Gorczyńskich i swoją własną biografię[7].

---

kopie sporów Wilkońskich z proboszczami stryszowskimi z końca XVII wieku z utworami Gorczyńskiego. Jadam zaczerpnął z nich m.in. język i składnię. Błędy merytoryczne brały się stąd, że romantyk nie przywiązywał tak wielkiej wagi do faktografii, jak do poszukiwania w źródłach inspiracji, np. nie interesowała go data śmierci Michała Wilkońskiego, gdy inspiracją okazały się zeznania świadków-chłopów, którzy stawali w ostatniej dekadzie XVII wieku kilkukrotnie przed sądem konsystorskim i biskupim po stronie właściciela wsi w sporze z proboszczem, o czym więcej w dalszej części artykułu.

[5] Pisząc stryszowskie legendy, Gorczyński niejako miał na celu to, aby stały się one treścią przekazywaną kolejnym pokoleniom. Por. E. Domańska, *Historia ratownicza*, „Teksty Drugie" 2014, nr 5, s. 12–26; E. Konończuk, *Utekstawianie miejsc jako forma praktykowania historii ratowniczej. Przykład Podlasia*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze" 2016, nr 8, s. 33–49.

[6] Wybranowski wielokrotnie wspominał w swoich dziełach A. Gorczyńskiego, m.in. w kontekście praktykowania zwyczaju uteatralizowanych zabaw w prima aprilis. Por. A. Wybranowski, *Silva rerum: ze starych wspomnień*, Lwów 1887.

[7] Utwory Gorczyńskiego można rozpatrywać jeszcze z perspektywy mikrohistorii, kryje się w nich bowiem opowieść o człowieku, który „został »wrzucony« w świat, o ludzkim byciu w świecie, o ludzkim doświadczaniu świata i o sposobach tego doświadczania. Jest to zatem historia doświadczeń, historia uczuć, prywatnych mikroświatów" (E. Domańska, *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 2005, s. 23). Wejście w świat wyobrażony pisarza (lub proponowany przez niego) nie jest jednak tym samym, co wejście w świat np. konkretnego chłopa ze Stryszowa. Twórczość Gorczyńskiego zatem zdecydowanie łatwiej rozpatrywać z perspektywy historii lokalnej.

MIĘDZY ROMANTYCZNĄ WZNIOSŁOŚCIĄ A TRAUMĄ

Gorczyńscy w Stryszowie pojawili się prawdopodobnie w maju 1792 roku[8]. Józef Kalasanty Gorczyński przebywał głównie w Tarnowie, a pod koniec życia – w Brzeźnicy. W dworze w Stryszowie mieszkali jego rodzice, Stanisław i Katarzyna Gorczyńscy. Urodzony w Tarnowie w 1805 roku Adam, syn Józefa Kalasantego, wychowywał się od lat dziecięcych w stryszowskim dworze, razem ze swoim starszym bratem Julianem (ur. 1797), pod opieką dziadków, szczególnie babki Katarzyny[9]. Już jako dojrzały mężczyzna pisał o swoich dziecięcych latach w Stryszowie: „Byłem w Stryszowie, raz do roku odwiedzam brata. Wszyscy tam zdrowi, a Stryszów zawsze ładny i dla mnie dziwnie sympatyczny. Bo w tych górach i wądołach przeczekałem moje dziecięce lata pod opieką babki, która brała mnie ze sobą do lamusa, gdzie widywałem lud i bywały sobótki, a na moje zawołanie o piwo posłała o dwie mile do Suchy – po piwo dla Adasia, który w owej porze miał może sześć lat”[10].

Zapewne silnym doświadczeniem dla Adama była śmierć 80-letniego dziadka Stanisława (zm. 29 lipca 1812 roku)[11]. Jeszcze większy wpływ na dalsze lata życia i twórczość miało pożegnanie z ukochaną babką, które nastąpiło w 10. roku życia Gorczyńskiego – 29 września 1815 roku[12]. Wspomnienia Gorczyńskiego ze Stryszowa były więc powiązane bardzo ściśle z doświadczeniami dziecka, które było rozpieszczane przez babkę, ale przede wszystkim wprowadzane w arkany życia na wsi, ludową obrzędowość, a także stryszowską i rodzinną przeszłość[13]. Babka i jej dobry kontakt ze stryszowskim ludem wiejskim oraz

---

[8] Zachowała się kopia decyzji sądu we Lwowie z 10 kwietnia 1800 roku, w której stwierdzono, że Józef Kalasanty Gorczyński podjął się uregulowania brakującego taczma dla parafii w Stryszowie za czas od 17 maja 1792 roku do 1797 roku. Zob. APS, *Fundationes parochiae Stryszów. XVIII wiek*, sygn. III.1.3, k. 88.

[9] Adam był jednym z ostatnich dzieci Gorczyńskich. Najstarszy jego brat, Hieronim, zmarł w 1796 roku w Stryszowie w wieku 5 lat. Zob. APS, *Liber Mortuorum za lata 1786–1847*, sygn. II.1.7, s. 35.

[10] Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), List do duchowieństwa diecezji tarnowskiej, rkps, sygn. 3755, cyt. za: R. Kucharczyk, *op. cit.*, s. 119.

[11] APS, *Liber Mortuorum za lata 1786–1847*, sygn. II.1.7, s. 55.

[12] *Ibidem*, s. 67.

[13] Przejawem dziecięcego doświadczenia śmierci dziadków są m.in. opisy ostatniego pożegnania Michała Wilkońskiego we dworze w Stryszowie w *Ostatnim Gierałtowskim*, w którym Gorczyński dokładnie opisał wygląd egzekwii zapamiętanych z dzieciństwa z pogrzebu dziadka i babki. „Pogrzeb. Wilkoński Odrowąż Stolnik Sandomierski [sic!] leżał w otwartej trumnie na katafalku, graduskiem nakryte – mnogo świec jarzących się pali – oświeca izbę, którego ściany obite czarnem suknem, okna zasłonięte oponami – dwóch księży Zakonu OO. Bernardynów Kalwaryjskich odśpiewuje smutne wilie. Zasmuceni słudzy stoją całą gromadką – słychać cichy płacz i wzdychanie

uczestnictwo w ludowej obrzędowości sprawiły, że Adam zaczął kreować mit istniejącej w Stryszowie od XVII wieku symbiozy chłopstwa i ziemiaństwa, dodatkowo utwierdzając się w tym przekonaniu na podstawie informacji znalezionych w źródłach parafialnych[14].

Śmiercią najbliższych naznaczone było dzieciństwo i okres dojrzewania młodego literata i malarza. Gdy miał 23 lata, przyszło mu pożegnać ojca, którego traktował jako wzór. W 1828 roku w czasie kazania w kościele parafialnym w Marcyporębie nad zwłokami Józefa Kalasantego ks. Józef Łopacki wygłosił mowę pochwalną ku czci zmarłego, koncentrując się na roli pamięci o jego dziełach[15]. Nie bez znaczenia było owo pogrzebowe kazanie, które Łopacki zaczął od dość kontrowersyjnego (w kontekście zasług żegnanej osoby) stwierdzenia: „JW. JP. Gorczyński [...] z księgi żywota doczesnego na zawsze wymazanym został". Następnie, wyeksponowawszy pobożność i sprawiedliwość zmarłego, zachęcił zgromadzonych do kontynuowania przedsięwzięć, które „zmarły składa na łonie waszem, pewien od was tej wdzięczności, że imię jego w niewygasłej pamięci waszej zostanie, a w sercach waszych znajdzie dla siebie pomnik"[16]. Biorąc pod uwagę stosunek Adama Gorczyńskiego do przeszłości jako uzasadniania swojego miejsca w świecie, śmierć protoplasty i powoda nobilitacji jego rodziny była przyczyną budowania legendy rodziny Gorczyńskich[17]. Jadam z Zatora nie bez przyczyny odwoływał się więc w swoich utworach tylko do najznamienitszych przedstawicieli rodziny Wilkońskich, jak uczestnik odsieczy wiedeńskiej stolnik podolski Michał, a także jego synowie: Kazimierz (starosta badaczowski, chorąży zatorski i oświęcimski) i Aleksander (podwojewodzi

---

– lud góralski tłoczy się u wnijścia, niewiasty klęczą i modlą się – w przyległej komnacie krewni, przyjaciele, sąsiedzi, bliżsi i dalsi z smutnemi w dworze cichą prowadzą rozmowę i bliżsi i dalsi przybyli wszyscy oddać ostatnią cześć i usługę przyjacielowi, patriarsze, który przeniósł się na łono wieczności, jeden drugiego pyta, a gdzie wychowanek Stolnika, który był mu ojcem i dobrodziejem" (BJ, Bruliony pism literata Adama Gorczyńskiego, rkps, sygn. BJ Rkp. 7516 IV, s. 11v–12r).

[14] Por. np. APS, *Fascykuł różnych dokumentów dot. taczma*, sygn. II.2.4.

[15] Dalej Łopacki powiedział, że „wszystko, co jest znakomitym człowieka czynem, nadaje mu niezaprzeczone prawo do sławy, która zachowuje imię jego od zguby w niepamięci, nie tylko następnych, lecz nawet późnych pokoleń" (cyt. za: Biblioteka Narodowa [dalej: BN], J. de Stumberg Łopacki, *Kazanie na pogrzebie śp. JW. JP. Józefa Kalasantego z Górki Gorczyńskiego... w Kościele Parafialnym Marcyporembskim dnia 8. Marca Roku 1828 miane przez JX. Józefa Łopackiego Plebana Pobiedreckiego*, Tarnów 1828, starodruk w BN, sygn. 85.511).

[16] *Ibidem*, s. 6, 47.

[17] Zarówno Julian, jak i Adam zaraz po śmierci w odziedziczonych po ojcu wsiach postawili neogotyckie pomniki upamiętniające protoplastę Józefa Kalasantego Gorczyńskiego, eksponując jego tytuł „zasłużonego obywatela" tych okolic. Julian odziedziczył po ojcu Stryszów i Dąbrówkę, a Adamowi przypadły Brzeźnica i Marcyporęba.

zatorski i oświęcimski)[18]. W ten sposób Gorczyński tworzył paralelę stanu obecnego do (jego zdaniem) „złotego" dla ziemi stryszowskiej XVIII wieku, uzasadniając ów dobrobyt sprawiedliwością rządów i znamienitością właścicieli. Tym samym kreował świetność i eksponował zasługi swojej niedawno nobilitowanej rodziny[19].

Gorczyński poznawał historię Stryszowa przede wszystkim z punktu widzenia swojej rodziny, wprowadzając tym samym „ludzką" perspektywę do własnej interpretacji wydarzeń historycznych. W przypadku ziemianina Adama Gorczyńskiego konfrontacja z polityką państwa austriackiego (przyczyniającą się do ubożenia przedstawicieli jego stanu i pogłębiania antagonizmów społecznych), na którą nie miał wpływu, sprawiła, że powstał po rzezi galicyjskiej rozziew między percepcją własnego położenia przez „Ja" doświadczające i „Ja" doświadczane[20]. Za Ewą Domańską można nawet zaryzykować twierdzenie, że zachodząca zależność między polityką Austrii na terenie Galicji a biografią Jadama z Zatora (ściślej – między skalą zdarzenia, jakim była rabacja galicyjska, a możliwością jej przyswojenia przez Gorczyńskiego) stała się przyczyną narodzin świadomości historycznej w twórczości „romantyka z Brzeźnicy"[21]. Gorczyński doświadczył w 1846 roku rozpadu swojego świata (opartego na micie symbiozy dwóch stanów). Doświadczenie to należałoby zestawić z traumatogennymi doznaniami leżącymi u podstaw funkcjonowania historii[22]. Rabacja stała się tematem tabu, bo nie można było dalej eksponować tej drażliwej społecznie rzezi i jednocześnie pogłębiać uwidocznionego kryzysu[23].

---

[18] *Urzędnicy województwa podolskiego XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Przyboś, red. K. Baczkowski, Kraków 1994, s. 117, 208; *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990, s. 275.

[19] S. Górzyński, *Nobilitacje w Galicji w latach 1772–1918*, Warszawa 1999, s. 117.

[20] Alicja Kulecka nazwała rabację przejawem polityki austriackiej wymierzonej przeciw wspólnocie narodowej. Zob. *Prof. A. Kulecka: Rabacja galicyjska była skierowana przeciw wspólnocie narodowej*, 14.07.2016, https://dzieje.pl/aktualnosci/prof-kulecka-rabacja-galicyjska-byla-skierowana-przeciw-wspolnocie-narodowej [dostęp: 30.06.2020]. Por. *Rok 1846 w Krakowie i Galicji. Odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. D.K. Daszyk, T. Kargol, T. Szubert, Kraków 2016.

[21] „Jedynymi momentami, w których rzeczywistość (przeszłość) odkrywa nam swoje prawdziwe oblicze, są chwile traumy będącej zaskoczeniem, raną zadawaną nam przez świat" (E. Domańska, *Mikrohistorie...*, s. 123).

[22] Trafnie zauważyła to w kontekście swoich badań Agnieszka Rydz (*Z Kresów do Poznania. Mikrohistoria Waldemara Żyszkiewicza*, „Polonistyka. Innowacje" 2018, nr 8, s. 139–153.

[23] Z tego powodu Gorczyński zajął się w swojej okolicy pracą prospołeczną, którą najlepiej ilustruje założenie przez niego w 1848 roku (wraz z proboszczem z Radoczy ks. Wacławem Wąsikiewiczem) „Tygodnika Wiejskiego". Odbiorcami gazety mieli być chłopi, których zawarte w gazecie treści miały uszlachetniać do „uczuć w duchu solidaryzmu społecznego". Zob. K. Meus, *Wadowice*

Doświadczenia traumatyczne miały więc niebagatelne znaczenie dla twórczości Gorczyńskiego. Trauma po rabacji w zestawieniu z dotychczasową romantyczną wzniosłością Adama spowodowała, że jego przekonania sprzed 1846 roku roztrzaskały się na fragmenty[24]. „Doświadczenia nietraumatyczne nie mają takiej mocy, poddane są bowiem przemocy już znanego, oswojonego. Realna historia tworzy się jako rezultat traumatycznych doświadczeń zbiorowych. Historia jest zatem tym, co rani" – stwierdził Fredric Jameson[25]. Rozpatrując utwory Gorczyńskiego z perspektywy zainteresowania historią lokalną, należałoby je podzielić według kryterium doświadczenia samego autora, gdzie granicą będzie data rabacji galicyjskiej. W efekcie takiego podziału widać, że przed 1846 rokiem w utworach na temat Stryszowa dominuje doświadczenie dziecięce Adama Gorczyńskiego, kiedy to dojrzewał pod okiem babki we dworze w Stryszowie, a także w którym kolejno często bywał w związku z rodzinnymi uroczystościami czy nadzwyczajnymi wydarzeniami, jak np. konsekracja kościoła w Stryszowie 17 lipca 1842 roku[26]. Po rzezi galicyjskiej przeżycia dziecięce (zdominowane przez śmierć ukochanych osób) przesłoniło doświadczenie mordu, którego dopuścili się chłopi na właścicielach ziemskich. Analizując dzieła traktujące o historii lokalnej Stryszowa i zestawiając je z utworami, które powstały po 1846 roku, dostrzegalny jest wyższy poziom świadomości historycznej Gorczyńskiego. Po rabacji Jadam nadal tłumaczył dziełami swoją biografię, przy czym w tych późniejszych utworach nie ma już tak widocznej wcześniej dozy romantycznej wzniosłości.

1772–1914. Studium przypadku miasta galicyjskiego, Kraków 2013, s. 183, 328–329. Por. D.K. Daszyk, *„Mnóstwo Kainów jest pośród nas". Rok 1846 i demitologizacja romantyczno-rewolucyjnej tezy o ludzie jako przyszłym wskrzesicielu Polski*, [w:] *Rewolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1846 r.*, red. M. Drozdowski, Poznań 1996, s. 165–185.

[24] Rabacja nie ominęła również Stryszowa. Mieszkającego w miejscowym dworze szwagra Juliana Gorczyńskiego – Franciszka Czajkowskiego – stryszowscy chłopi ścigali z siekierami aż do Dąbrówki. „Wtenczas, gdy się chłopi dowiedzieli, to już były godziny krótkie, wtenczas chłopi się zgromadzili i Wielmożnych Panów żneni piłami. A nasz pan Czajkowski dowiedział się i uciekł do swojego pupilka. Koło jego ogrodu mieszkał Urbańczyk Wojciech a Urbańczyk przeprowadził go polami i lasem do Dąbrówki pod las, do jego gajowego Łapki i tam się przechował. Po skończeniu rozruchu to się wrócił do dworu" – napisał w kontekście rzezi galicyjskiej stryszowianin Władysław Sitarz (*Kronika Stryszowa*, oprac. J. Sitarz, s. 3, kopia w w archiwum prywatnym autora) ponad 100 lat po tym wydarzeniu. Przytaczam akurat jego opis rabacji, ilustrujący trwanie w pamięci zbiorowej lokalnej społeczności rabacji jeszcze po II wojnie światowej, aby zilustrować skalę problemu, przed którym stanął zaraz po 1846 roku Gorczyński, widząc ogromny rozziew między chłopami a ziemianami.

[25] Cyt. za: E. Domańska, *Mikrohistorie...*, s. 123.

[26] Zob. APS, *Dyplomy, akty fundacyjne i erekcyjne*, sygn. III.1.5, *Dyplom konsekracji kościoła w Stryszowie z 17.07.1842 r.*, teczka, k. 7.

STRYSZÓW W TWÓRCZOŚCI GORCZYŃSKIEGO

Pierwszą grupę utworów Gorczyńskiego, traktujących o Stryszowie i jego najbliższej okolicy, stanowią: *Jan z Kent. Legenda XV. wieku*, *Kościół S. Anny w Zakrzowie. Legenda*[27], *Legenda Klucznicy* i *Nowy Dwór*[28]. Jadam dostrzegł rolę legendy w obrzędowości ludowej, a ściślej to, co Victor Turner nazwał zawartym w niej ponadczasowym sensem, „metakomentarzem"[29]. Oczywiście wymienione utwory Gorczyńskiego były reinterpretacjami tematów zasłyszanych od jego babki czy mieszkańców Stryszowa albo doczytanych w dokumentach ze stryszowskiego archiwum parafialnego. Autor dostrzegł ich sens, jaki miały dla stryszowian oraz to, że w opowieściach ludzi ze wsi kryły się ponadczasowe wartości i refleksja nad tym, jak „inni" postrzegali sens życia. Legendy Gorczyńskiego o odpuście w Zakrzowie czy epizody z historii rodziny Wilkońskich nie odzwierciedlają wydarzeń historycznych jako takich, tylko doświadczenia ludzi biorących w nich udział. Do tego należy zauważyć, że legenda jako forma ujmowania zainteresowania poety historią lokalną odwoływała się także do pamięci zbiorowej i sposobów przekazywania informacji w zbiorowości wiejskiej. Ujęcie konkretnych informacji w legendę pozwalało też Gorczyńskiemu łączyć fikcję z faktami[30].

Babka Katarzyna wprowadziła małego Adasia w pamięć zbiorową społeczności stryszowskiej, w której przyszło mu spędzić dzieciństwo[31]. Gorczyński patrzył na krajobraz beskidzkiej wsi Stryszowa od najmłodszych lat swojego życia, fascynował się nim i również za jego pomocą czytał przeszłość tej wioski[32]. W *Legendzie Klucznicy* opis otoczenia dworu Chorążego odpowiada widokowi z poszczególnych okien dworu w Stryszowie, z którego „wesoły był widok na folwark z dachem słomianym, na którym wsparta drabina spoczywała, wyciągając

---

[27] Wspomniany drewniany kościółek św. Anny w Zakrzowie znajdował się w obrębie parafii Stryszów jako jej filialna świątynia i był oddalony od dworu w Stryszowie o około 3 km. Z racji tego, że kult św. Anny był bardzo ważnym komponentem obrzędowości stryszowian i sama wieś Zakrzów była składową parafii stryszowskiej do 1907 roku, analizuję również ten utwór Gorczyńskiego.

[28] Wszystkie były publikowane w „Rozmaitościach Lwowskich" w 1835 i 1836 roku, a wydane w jednym zbiorze dopiero po śmierci Jadama w 1883 roku. Zob. *Wiersze Adama Gorczyńskiego*, Kraków 1883, s. 3–8, 26–30, 42–43.

[29] V. Turner, *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, przeł. E. Dżurak, Warszawa 2010.

[30] Stawiam hipotezę, że Gorczyński w niektórych ze swoich legend wskazywał ich średniowieczną proweniencję, co stosował jako zabieg postarzający te utwory.

[31] J. Assmann, *Kultura pamięci*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009, s. 92.

[32] Por. np. A. Zawadzki, *Galicyja w obrazach czyli Galerya litografowanych widoków, okolic i najznakomitszych zabytków w Galicyi z opisaniem obrazów w języku polskim i niemieckim*, BN, sygn. A.4909/G.XIX/II-70.

suche swe ramiona do komina; z drugiej strony na spichlerz z ganeczkiem i na stodoły”[33]. W legendzie *Kościół S. Anny w Zakrzowie* znalazł się widok z balkonu na południowej elewacji stryszowskiego dworu, z którego rozciągała się panorama góry Chełm, na której szczycie znajdowała się niewielka drewniana chata, „w ustroniu, przy lesie blisko, / z dala od cerkwi”[34]. Te dwa krajobrazy zakodowane w pamięci Gorczyńskiego pozwalają zauważyć, że stanowiły medium przekazanej mu przez babkę i wiejską społeczność stryszowską pamięci kulturowej. Jan Assmann napisał, że „nawet całe krajobrazy – i szczególnie krajobrazy – służą jako medium pamięci kulturowej; nie przez umieszczanie w nich znaków (»pomników«), lecz przez podniesienie całości do rangi znaku”[35]. W obu przytoczonych przykładach semiotyzacja dokonuje się poprzez wsadzenie wykreowanej romantycznej legendy w stryszowski krajobraz, obrzędowość i historię lokalną, które przez to podniesione zostały do rangi znaków pamięci[36].

Gorczyński tworzył pod wpływem wydarzeń, w których uczestniczył, a tym samym utrwalał szczególnie istotne chwile w życiu wiejskiej społeczności. Legenda o Janie z Kęt powstała po konsekracji stryszowskiego kościoła, który rozbudował Julian Gorczyński. Święty profesor jako patron stryszowskiej parafii zastąpił dotychczasowego patrona, św. Mikołaja biskupa i wyznawcę. Owa zmiana, która nastąpiła już w latach 40. XVIII wieku, była podyktowana przede wszystkim wolą Kazimierza Wilkońskiego, który ufundował po pożarze nowy

---

[33] A. Gorczyński, *Legenda Klucznicy*, [w:] *Romantyk z Brzeźnicy...*, s. 59–64.

[34] Idem, *Kościół św. Anny w Zakrzowie. Legenda*, [w:] *Romantyk z Brzeźnicy...*, s. 38–41.

[35] J. Assmann, *op. cit.*, s. 92.

[36] Również w późniejszych utworach nie odszedł od wzniosłości, przede wszystkim w opisach krajobrazu. W *Ostatnim Gierałtowskim* zostawił następujący obraz Bugaja i drogi do Stryszowa: „Tymczasem Gierałtowski w drodze, skoro wyjechał na ostatnią górę z której szczytu gwałtownym spadem zbiega droga ku głębokiej kotlinie gór, której długim zakrętem rozciągnięta zieleni się wieś bogata w sady i jarzębinę, w tym miejscu, co się zaciemnia gajem jodłowym, które to miejsce lud Bugajem zowie na pamiątkę gajów dawnych bogów, z wierchowiska góry skąd oko z jednej strony widzi piętrzące się pasma gór, które coraz wyższemi stopniami wznoszą się aż do panującej nad Krajem Babiej góry, z drugiej strony wzbija się w bystrą góra uwieńczona zamkiem niby Korona na czole Lanckoroną zwaną, a siedziba starosty, a którego władzy i sądu podlega cała okolica, i drugiej równie wysokiej góry lasem czarnem porosłej, jest to Góra Kalwaria, miejsce odpustów i cudów na pochyłościach tej góry rozrzucone kościoły i kaplice, a od jednej do drugiej prowadzą dróżki wydeptane stopami pobożnych pielgrzymów. Tu się rozchodzą na dwie strony i krzyżują dwie drogi, prawa wiedzie na Stryszów ku suskiemu państwu, lewa do św. Kalwaryi i Lanckorony” (BJ, *Bruliony pism literata Adama Gorczyńskiego*, rkps, sygn. BJ Rkp. 7516 IV, k. 12r–12v). Na odnotowanie zasługuje także to, że będąc od 1850 roku konserwatorem zabytków na okręg wadowicki i bocheński, zwracał szczególną uwagę nie tylko na „starodawne” obiekty, lecz także na ich otoczenie, za co można uznać go jednym z pionierów takiego podejścia do ochrony dóbr kultury.

kościół, łożąc pieniądze na jego budowę od fundamentów po dach[37]. Osoba profesora Jana i fundacja w Stryszowie kościoła parafialnego pod jego wezwaniem łączyła więc rodziny Wilkońskich i Gorczyńskich. Tym samym stała się punktem wyjścia do pewnego rodzaju mitologizacji zasług Gorczyńskich, którzy byli rodziną szlachecką od niespełna półwiecza, a (w tak kreowanej historii rodziny) swoimi zasługami dorównali „starym rodzinom szlacheckim" pokroju Wilkońskich. Przejawem takiego gloryfikowania było również celowe postarzanie obiektów związanych z Gorczyńskimi, bo pomysł zmiany dekoracji kościoła parafialnego (oraz stryszowskiego dworu) z barokowej na neogotycką wyszedł właśnie od Adama Gorczyńskiego[38].

W okresie dojrzewania Adama Gorczyńskiego w Stryszowie pojawił się także problem, który związany był z dążeniem do wyodrębnienia osobnej jednostki parafialnej dla mieszkańców tenuty zakrzowskiej. Zakrzowianie, stronianie i leśniczanie m.in. w 1815, 1821 czy 1841 roku prosili władze państwowe i duchowne o wyznaczenie ekspozytury przy drewnianym kościele filialnym w Zakrzowie[39]. Utwór pt. *Kościół S. Anny w Zakrzowie*, stylizowany na legendę, nawiązywał do sporu mieszkańców trzech buntujących się wsi ze stryszowskim proboszczem, ks. Kazimierzem Jachimowskim (zm. 1849), a później z Ludwikiem Andrusikiewiczem (zm. 1896)[40]. Zakrzowianie akcentowali przede wszystkim „starożytność" swojego kościoła, w którym skupiała się wzmiankowana przez Jana Długosza parafia Zakrzów[41]. Gorczyńskiego najwidoczniej zafascynowała ta chłopska świadomość „starożytności", którą eksponowali, wynosząc kościół w Zakrzowie i kult św. Anny jako dla nich najbardziej rodzimy. Pragnienie posiadania własnego księdza (najpierw ekspozyta, a następnie proboszcza) i odwoływanie się do średniowiecznej przeszłości Zakrzowa ujęły Gorczyńskiego,

---

[37] APS, *Opisanie parafii w Stryszowie ks. F. Kolendowicza*, sygn. II.2.4, rkps, s. 1–5.

[38] Prawdopodobnie Gorczyński był pod koniec życia fundatorem olejnego obrazu przedstawiającego św. Jana Kantego w kościele w Marcyporębie. Zob. M. Działo, *Św. Jan Kanty*, „Sakralne Dziedzictwo Małopolski" 2020, https://sdm.upjp2.edu.pl/dziela/sw-jan-kanty-3 [dostęp: 3.07.2020].

[39] APS, *Sprawy Zakrzowskie I. Zbiór dokumentów dot. sprawy oddzielenia Zakrzowa, Stronia i Leśnicy od parafii Stryszów (1808–1849)*, sygn. III.2.1, k. 1–10.

[40] Pierwszy raz przedstawiciele podanych trzech miejscowości wystąpili w 1815 roku, ale komisja cyrkularna 26 lutego 1815 roku zadecydowała jednak o odrzuceniu ich prośby o ekspozyturę, uzasadniając, że kościół w Zakrzowie jest niedostatecznie ozdobiony, za blisko stryszowskiego i do tego łączna liczba mieszkańców wszystkich trzech wsi (razem 875 osób) jest za mała. Kolejno konflikt eskalował w latach 20. i 40., a zaostrzył się po 1851 roku, kiedy to zwolenników podziału poparł nieprzychylny Gorczyńskim Heinrich Siegler. Zob. APS, *Sprawy Zakrzowskie I. Zbiór dokumentów dot. sprawy oddzielenia Zakrzowa, Stronia i Leśnicy od parafii Stryszów (1808–1849)*, sygn. III.2.1, k. 2, 10.

[41] F. Lenczowski, *op. cit.*, s. 212–233.

który argumentację zakrzowian, stronian i leśniczan ubrał w legendę. Nie bez przyczyny Jadam podkreślił dawność opisywanego wydarzenia i zaczął od płaczu dziewczęcia, które nie może brać udziału w tradycyjnym w beskidzkim regionie odpuście św. Anny w Zakrzowie. W sporze o własnego księdza mieszkańcy owych trzech miejscowości zarzucali stryszowskiemu proboszczowi zaniedbywanie obowiązków duszpasterskich, jakie powinien wykonywać w Zakrzowie, a zwłaszcza brak reakcji na popadanie w ruinę drewnianego kościółka. Zapowiedzią ku pokrzepieniu chłopskich serc stało się zakończenie wiersza, w którym Gorczyński przedstawił cud św. Anny i powstanie nowego kościoła ku jej czci, co symbolizowało powołanie osobnej parafii w Zakrzowie[42]. Utwory Gorczyńskiego są więc odzwierciedleniem panujących napięć społecznych oraz opowieścią o poglądach i pragnieniach lokalnych wspólnot.

Osadzenie swojej rodziny w historii lokalnej przybierało – jak już zaznaczyłem – formę tworzenia legendy rodziny Gorczyńskich. Przykładem na to jest chociażby krótki utwór *Nowy dwór*. Jadam z Zatora przywołał w nim przebudowę stryszowskiego dworu z pierwszej połowy XIX wieku, kiedy to wprowadzono wewnętrzną klatkę schodową, ozdobiono dwór dekoracją sgraffitową (głównie okienkami o neogotyckich formach), ale przede wszystkim dobudowano od wschodu drewnianą dwupiętrową oficynę, w której zamieszkał Julian Gorczyński ze swoją rodziną[43]. Dzięki niej powiększono przestrzeń mieszkalną, ale z czasem w dawnym dworze (tj. w części murowano-drewnianej) nikt nie mieszkał. Do budowy tej oficyny jako nowej części „starożytnego" budynku odniósł się Jadam z Zatora. Zaznaczając, że Hanusia po ponownym zamążpójściu nie wchodzi do starego dworu, w którym poprzedni mąż straszy północą, Gorczyński wykreował zmyśloną zjawę, która miała krążyć po stryszowskim dworze. Trudno jest znaleźć postać historyczną, do której mógł się odnieść poeta, nazywając ją w swoim wierszu Hanusią czy jej pierwszym mężem. W związku z tym należy potraktować ów zabieg jako hiperbolę dworu w Stryszowie jako

---

[42] Podobnych przykładów komentarzy odnoszących się do panującej sytuacji znajduje się w owej legendzie znacznie więcej. Jedną z bardziej wyrazistych jest postać Macochy, z którą można utożsamiać osobę stryszowskiego proboszcza, który uniemożliwiał wiejskiemu ludowi wykonywanie pobożnych praktyk w swoim zakrzowskim kościółku (przez ograniczenie liczby odprawianych w Zakrzowie nabożeństw).

[43] Trzeba nadmienić, że w podobnym czasie Adam budował dla siebie dwór w miejscowości Nowe Dwory, do którego przeniósł się, ustępując miejsca w Brzeźnicy swojemu synowi. Kontekst starego i nowego dworu odwołuje się jednak do Stryszowa i powstającej tu oficyny. Zob. *Wstępna dokumentacja naukowa. Praca wykonana w ramach Zespołu Dokumentacyjnego przy Katedrze Historii Sztuki Nowożytnej UJ w Krakowie*, oprac. M. Gutowski, Kraków 1957; J. Żarnowska, *Dwór w Stryszowie. Zarys monografii*, Muzeum Dwór w Stryszowie.

starodawnej siedziby, a tym samym jako mitologizację samego miejsca jako gniazda rodzinnego, po którym krążył wykreowany duch przodka.

Protoplastą („patriarchą") stryszowskiej gałęzi rodziny Wilkońskich, antecesorów Gorczyńskich, był wspomniany już stolnik podolski Michał, po którego śmierci Stryszów przypadł jego synowi Kazimierzowi, a Dąbrówka – Aleksandrowi. W utworach Gorczyńskiego bardzo często pojawiają się bohaterowie wzorowani właśnie na Wilkońskich. W *Legendzie Klucznicy* występuje jako dziedzic wioski Chorąży, który „miał w kieszeni wężyka, który syczał i odstraszał rękę, ile razy sięgnęła po złotówkę", przy czym był człowiekiem nader gościnnym[44]. Również nieprzypadkowo w niedokończonym poemacie *Ostatni Gierałtowski* pojawia się widmo Stolnika – Michała Wilkońskiego. W obu utworach Gorczyńskiego zauważalna jest rola pamięci komunikatywnej, a szczególnie tej przekazanej Adamowi przez babkę i wiejską społeczność Stryszowa. Mimo błędów faktograficznych wiedza Gorczyńskiego o wsi u podnóża góry Chełm jest imponująca, co łatwo zauważyć na podstawie biegłości, z jaką przypisywał cechy konkretnych postaci historycznych bohaterom swoich utworów. Wilkońscy (podobnie jak Łukowscy) byli właścicielami lubianymi przez stryszowskich chłopów, którzy – jak poświadczają archiwalia parafialne – opowiadali się częściej za swoim panem niż za lokalnym proboszczem, narażając się niejednokrotnie na zakaz wstępu do kościoła[45]. Odniesienie do rodziny Wilkońskich Jadam z Zatora traktował jako próbę wpisania historii własnej rodziny w przeszłość poprzedników, których zasługi kontynuowała rodzina Gorczyńskiego i przyczyniała się do trwania „złotego wieku" Stryszowa. Poza tym poprawne stosunki Łukowskich i Wilkońskich z chłopami pozwalały Jadamowi uzasadniać mit długowiecznej symbiozy chłopstwa z panami w Stryszowie, w który wpisywała się także rodzina Gorczyńskich.

---

[44] Taki rys charakterologiczny oraz to, że Żona była znacznie młodsza od Chorążego, odpowiada zasłyszanemu od mieszkańców wsi opisowi Kazimierza Wilkońskiego. Na podstawie źródeł wiadomo, że zaprzestał wydawania proboszczowi stryszowskiemu taczma i dziesięciny wytycznej w zamian za fundację nowego kościoła. Mimo że miał na to zezwolenie duchownego tylko na czas wznoszenia kościoła, to potraktował to wyrzeczenie jako wieczyste. Stąd ludzie postrzegali Wilkońskich z jednej strony jako ludzi gościnnych, a z drugiej – jako ludzi chytrych. Zob. APS, *Fascykuł różnych dokumentów dot. taczma*, sygn. II.2.4.

[45] Przykładem takiej głośnej sprawy było poparcie dla Krystyny Wilkońskiej przeciwko ks. Józefowi Dembińskiemu, który bez zgody kolatorki i dożywotniej posesorki Stryszowa wycinał las pański celem sprzedaży drewna, podczas gdy miał prawo do pobierania go tylko na potrzeby opałowe i budowlane kościoła i budynków plebańskich. Za poparcie kolatorki Dembiński wyganiał zwolenników Wilkońskiej z kościoła. Zob. APS, *Fascykuł z dokumentami w sprawie sporów między księdzem Aleksandrem Piotrowskim i Michałem Wilkońskim*, sygn. II.2.5.

Z *Ostatnim Gierałtowskim* należy wiązać już drugą fazę twórczości Gorczyńskiego, czyli po przełomie w sposobie jego myślenia w związku z wydarzeniami z 1846 roku[46]. Gierałtowscy byli właścicielami m.in. Brzeźnicy, a tym samym poprzednikami Gorczyńskich[47]. Ponownie nieprzypadkowe jest dokładne odniesienie do zapamiętanego ze Stryszowa ogrodu dworskiego, którego fundatorami byli dziadkowie Gorczyńskiego, a później brat Julian. I w tym przypadku krajobraz naturalny związany z ogrodem zdaje się generować jakieś wspomnienia lub przekazane autorowi informacje w ramach immersji w stryszowską kulturę pamięci. We wzmiance na temat ogrodu Gorczyński uczynił odniesienie do jakiegoś, dziś tajemniczego i nieznanego lub zmyślonego przez siebie, lokalnego obyczaju – „w rogu altana ze stołem marmurowym, a stół ten drobne dziatki rozweselał, tego wesela i starym udzielał". Zauważalne jest to, że spojrzenie Jadama z Zatora nie koncentruje się tym razem tylko na krajobrazie uchwyconym niemal jak na obrazie. Autor wchodzi znacznie głębiej, dzieląc się swoim osadzeniem w pamięci tego regionu, wspominając m.in. to, że szlachta księstwa zatorskiego i oświęcimskiego była zwana potocznie „karpikami", a także wymieniając konkretne nazwy potraw, uznawanych za lokalne[48]. Za pomocą takich elementów dotychczasowy styl pisania o swojej ojcowiźnie traci na wzniosłości i staje się bardziej realistyczny.

Na podstawie zachowanych fragmentów nieukończonego poematu w osobie Mateusza Gierałtowskiego, tytułowego ostatniego przedstawiciela tej rodziny, możemy odnaleźć *alter ego* ziemianina Adama Gorczyńskiego[49]. Gierałtowski,

---

[46] Ów utwór zachował się zaledwie w trzech brudnopisach i nigdy nie został dokończony, przy czym druga wersja rękopisu jest najbardziej rozbudowana. Zob. BJ, *Bruliony pism literata Adama Gorczyńskiego*, rkps, sygn. BJ Rkps 7516 IV.

[47] Gorczyński tak napisał w komentarzu do tej rodziny i ostatniego jej przedstawiciela: „Ród liczny za Piastów powoli drobniał, zaś w r. 1650 acz było kilka niewiast tego rodu zamężnych, posagu i więcierzu pozostał tylko jeden tego gniazda z imienia pan Mateusz Gierałtowski na Gierałtowicach, [który] do każdej rzeczy ciekawy, czy to z lipiny [umiał] wystrzygać sobie skrzypeczki i skleić; z klonowej gałązki jednolity wyrobić łańcuszek (zob. *ibidem*, k. 8r–9r).

[48] Tłumaczy to tym, że „jak wszystka szlachta Oświęcimia i Zatora od prawieków do cechu rybaków wpisani, hodowali rybę to jest karpia. Rozsiadywali się z swoją kadzią pod Sukiennicami na Krakowskim rynku albo pływali na rybnej skrzyni Wisłą do Warszawy; stąd szlachta ta dostała nazwę panów Karpików". Poza tym wymienia przykładowe potrawy z ryb: szczupak z chrzanem, karp ze słodką podlewą, pieczony lin i karaś zapieczone, „ikra zaprawiona miodem służyła za wety", „ryba oblana winem według przysłowia *post pisces, vinum misces*", ryby z pieczoną kaszą i ryba oblana winem (zob. *ibidem*, k. 8–9v).

[49] Na przykład nieprzypadkowa jest analogia do wychowywania się i dorastania Gorczyńskiego i Gierałtowskiego we dworze w Stryszowie: „Za młodu Mateuszek [Gierałtowski] bawił na dworze pana Wilkońskiego Odrowąża w Stryszowie – pod Kalwarią, Wilkoński tytułowany stolnikiem był

wychowanek Michała Wilkońskiego, mając 40 lat, siedząc w swoim krześle po skończonej uczcie pożegnalnej, przed wyjazdem na targ do Proszowic spotyka widmo Stolnika, który przychodzi do niego o północy. Dzieje się to w momencie, gdy gawiedź chłopska uderza w znanym sobie rytuale o blat marmurowego stołu w ogrodzie dworskim, który zadźwięczał dziwnie, smutno i głucho[50]. Wówczas otwarły się drzwi do alkowy, a w niej stanął „wiekiem przygarbiony starzec. Gierałtowski poznał we wchodzącym stolnika Wilkońskiego pana na Stryszowie", który chciał coś przemówić, ale w piersiach zabrakło mu tchu. Zjawa pojawia się dokładnie w chwili śmierci Wilkońskiego, bowiem nazajutrz przybywa goniec ze Stryszowa zapraszający na „chleb żałobny". Drobiazgowo opisany pogrzeb Stolnika pozwala stwierdzić, że omówione wyżej doświadczenie dziecięce nadal było bardzo silne w twórczości Jadama. Stolnik jest żegnany jako „patriarcha rodziny" i zarazem całego Stryszowa. W drodze do stryszowskiego dworu Mateusz Gierałtowski postanawia wyspowiadać się w Kalwarii, gdzie spotyka zakonnika bernardyńskiego Pacyfika, przed którym rozlicza się z całego swojego życia[51]. Jest to rozrachunek niejako ze swoim ziemiaństwem, ponieważ Gierałtowski wyznaje wówczas: „Miałem lat 14, kiedy ojciec oddał mnie na dwór pana Stolnika. Dobry był to pan, pokochał mnie jak własne dziecię, był bowiem bezdzietny, za mną odprawiał pacierze, śpiewał godzinki itd. Z nim do Kościoła na primaryę w adwencie na roraty z latarką w ręku i brał mnie na przechadzkę, bądź do kaplicy upadku, bądź do wody, skąd Wojciecha, która ocembrowana, czysta była jak kryształ a stolnik tą wodą zwilżał swoje oczy [zmienione, w innej wersji – krzepił osłabione oko]. A moja służba była panu miłą, bo chciał mieć mię zawsze przy sobie, w nocy ligałem przy jego łóżku na sienniku na ziemi, zasypialiśmy razem, ale pan mnie budził skoro świt, wołając *surge puer*, *hora matutina*"[52].

---

mu ojcem chrzestnym. W 18tym roku życia Mateusz już w domu ojca – a ten wprawiał go do rybnego rzemiosła" (zob. *ibidem*, k. 2r).

[50] W drugiej wersji brudnopisu Gorczyński tak opisał ten rytuał: „Niekiedy jednak stół ten marmurowy zbudzony dawał głos smutny i grobowy. Uderzony wydawał głos dziwnie ponury – dzwonił jakoby na obrzęd grobowy" (*ibidem*). Uderzanie w stół przez gawiedź chłopską i wywołanie przez to śmierci Wilkońskiego należy traktować jako ukryty metakomentarz do rabacji galicyjskiej.

[51] Prawdopodobnie była to osoba wzorowana na postaci o. Pacyfika Myśliwca, gwardianie Konwentu Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej, którego Gorczyński znał z wizyt w Kalwarii za lat swojej młodości. Zob. H.E. Wyczawski, *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich dróżek*, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 176; J. Łepkowski, *Kalwarya Zebrzydowska i jej okolice pod względem dziejowym i archeologicznym*, Kraków 1850.

[52] BJ, *Bruliony pism literata Adama Gorczyńskiego*, rkps, sygn. BJ Rkps 7516 IV, k. 5v–6r.

Poemat został wystylizowany na gawędę szlachecką, w której Gorczyński – jako następca Gierałtowskich – przy zwłokach szlachcica Wilkońskiego poszukiwał przyczyny fikcji symbiozy szlachty z chłopstwem.

Przejawem świadomości historycznej Gorczyńskiego, widocznej w *Ostatnim Gierałtowskim*, jest wskazanie przez autora zgody i jedności narodowej jako mitu wykreowanego przez polskich romantyków[53]. Gorczyński, w jednym z zachowanych listów do wiceprezesa Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego Franciszka Paszkowskiego, referował swoje stanowisko na pismo Namiestniczej Komisji Krakowa, podkreślając pogorszenie sytuacji ziemiaństwa w Galicji i deklarując, że „użyjemy całej siły naszej, mowy, ażby nam dostarczyła kolorów do obrazu, już nie pomyślności, ale tego ubóstwa, nędzy i upadku, do jakiego nachyla się (w przeważnej większości) ziemiaństwo w Galicji, iż z tej przyczyny zasługuje na szczególne uwzględnienie"[54]. W tym kontekście odczytana spowiedź ostatniego Gierałtowskiego zdaje się być przejawem wzrostu świadomości historycznej, bo Gorczyński rezygnuje z postawy piewcy miru między chłopstwem a ziemiaństwem i postanawia skupić się na tym drugim stanie, pokazując jego obecnie niekorzystną sytuację ekonomiczno-społeczną. Jadam zdał sobie wówczas sprawę z tego, że ziemianie tworzyli stan zamknięty i hermetyczny, który stał się jego zdaniem w rzeczywistości XIX wieku ofiarą polityki austriackiej. „Romantyk z Brzeźnicy" od tego momentu podkreślał koligacje między poszczególnymi rodzinami i jedność członków stanu szlacheckiego. Gorczyński odróżnił w tym czasie po raz pierwszy ziemian od chłopstwa, wskazując na „ciemnotę" ludzi ze wsi, przy czym to właśnie ziemianie mieli wziąć odpowiedzialność za oświecenie prostego ludu; dopiero „uszlachetnienie chłopstwa" miało się stać przyczyną zapanowania miru społecznego[55]. W tym celu Gorczyński został jednym z najbardziej aktywnych ziemian na terenie ziemi wadowickiej, promującym pracę społeczną jako sposób na zbliżenie ziemian i chłopstwa ze sobą jako

---

[53] Zob. m.in. A. Barszczewska-Krupa, *Rok 1846. W kręgu mitu zgody i jedności narodowej w myśli politycznej Wielkiej Emigracji*, [w:] *Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje*, red. M. Śliwa, Kraków 1997, s. 22–32.

[54] BJ, *Bruliony pism literata Adama Gorczyńskiego*, rkps, sygn. BJ Rkps 7516 IV, k. 20v.

[55] W kontekście wydawanego ze swojej inicjatywy wspomnianego już „Tygodnika Wiejskiego" Gorczyński napisał do księży diecezji tarnowskiej: „Stan umysłu naszego wieśniaka, jego zła wola, niechęć, nieufność, a niekiedy i nienawiść do tych z nas, którzy dobra jego pragną, dla niego ofiary czynią. Wypadki z roku 1846, smutnej, a świeżej jeszcze pamięci, są aż nadto jasnym dowodem grubej ciemnoty wieśniaka. Świadczą o moralnym tegoż zepsuciu. [...] Pragniemy, ażeby z obojętnego na los kraju, niechętnego ku nam, a nawet niebezpiecznego współmieszkańca, przerodził się z czasem na spokojnego, swój kraj miłującego obywatela, a zarazem życzliwego nam sąsiada" (BJ, *List do duchowieństwa diecezji tarnowskiej*, rkps, sygn. 3755).

równych sobie obywateli[56]. Wacław Szymanowski tłumaczył owo odejście od wzniosłości jako porzucenie pisania kosztem pracy organicznej. „Widzimy go [Gorczyńskiego] rozwijającego tę działalność w różnych kierunkach, zawsze z baczeniem na jeden cel tylko, że społeczność zacofana nie ze swej może winy, jeśli pragnie iść na równi z innymi w normalnym rozwoju pracy organicznej, nie słów, ale czynów potrzebuje"[57].

PODSUMOWANIE

Drugie podejście do świata nie przyniosło Gorczyńskiemu takiej popularności jak wcześniejsze mitologizowanie przeszłości, co sam zauważył w rozmowie z Karolem Estreicherem[58]. Jadam z Zatora zapisał się jednak w świadomości mieszkańców ziemi stryszowskiej przede wszystkim dzięki podaniom ludowym kreowanym przez siebie na autentyczne. Oddziaływanie jego pisarstwa i malarstwa widać wyraźnie chociażby w powstałej w czasie okupacji w 1940 roku *Kronice Parafii Stryszów* pióra stryszowskiego proboszcza ks. Stanisława Żeliwskiego (zgładzonego w KL Auschwitz-Birkenau). Żeliwski zacytował na końcu „piękny wiersz Adama Gorczyńskiego" *Kościół S. Anny w Zakrzowie*[59]. Konkludując, należy zauważyć, że wiersze Jadama z Zatora są nośnikami uchwyconej przez niego tożsamości lokalnej ludności i rodziny Gorczyńskich (kreowanej przez Jadama „tradycji rodowej"). Jednym z głównych celów było ich zachowanie, co stanowi również podstawę rozumienia historii lokalnej historią

---

[56] Podobną postawę prezentował jego brat, Julian, który rozbudował i unowocześnił folwark w Stryszowie i Dąbrówce, zaprowadzając we wsi nowe technologie w uprawie roli, a pod koniec swojego życia przyczynił się do budowy szkoły w Stryszowie, odstępując na ten cel swoją parcelę. Zob. J. Żarnowska, *op. cit*.

[57] R. Kucharczyk, *op. cit.*, s. 125–126.

[58] Karol Estreicher tak wspominał Adama Gorczyńskiego: „»Piszę w wolnych chwilach od zajęć gospodarskich, ale nie drukuję. Przy tylu koryfeuszach literackich, skromny szeregowiec naprzód wyrywać się nie może«. Ale ten szeregowiec (mówiłem) niedawne czasy, gdy jako Jadam miał świetne przyjęcie. »Prawda, ale to już przeminęło i nie wróci, a ja swobodnie na roli dożywam wieku, jaki dobry Bóg mi naznaczył«" (cyt. za: *ibidem*, s. 123).

[59] Oczytanie w utworach Gorczyńskiego Żeliwski ujawnił m.in. takimi rozbudowanymi formami, jak adnotacja dotycząca cmentarza parafialnego: „Ukojeni pocałunkiem słońca, świergotem ptasząt spoczywają wszyscy równi. Nie ma bogaczy ni biednych, wszystkich dobrych Chrystus przygarnął do Siebie, bo wielce byli strudzeni. Gotowi na wołanie Boże odeszli, a śmierć wyzwoliła ich z cierpień. Spoczywają – a nad ich głowami liście złocone słońcem szepcą prawdę odwieczną: »Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie«" (zob. S. Żeliwski, *Kronika Parafii Stryszowskiej Archidiecezji Krakowskiej*, kopia maszynopisu w archiwum prywatnym autora, s. 6).

ratowniczą. Długie trwanie w Stryszowie twórczości Gorczyńskiego, do której szczególnie chętnie wracali lokalni proboszczowie i właściciele dworu, jest najlepszym przykładem osadzenia jego utworów w kulturze pamięci Stryszowa jako wsi prywatnej. Powodem takiego stanu rzeczy było to, że „żywe słowo płynęło u Gorczyńskiego tokiem staroszlacheckiego opowiadania; czytelnik, wczytawszy się w jego utwory, doznawał tego wrażenia, jak gdyby przebywał gdzieś w starym dworze; słuchał opowieści o ubiegłych czasach, które przed nim sędziwy, a żywy jeszcze ich świadek barwnym roztacza słowem”[60].

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Biblioteka Jagiellońska:

– *Bruliony pism literata Adama Gorczyńskiego*, rkps, sygn. BJ Rkp. 7516 IV,

– *List do duchowieństwa diecezji tarnowskiej*, rkps, sygn. 3755.

Biblioteka Narodowa:

– Stumberg Łopacki J. de, *Kazanie na pogrzebie śp. JW. JP. Józefa Kalasantego z Górki Gorczyńskiego... w Kościele Parafialnym Marcyporembskim dnia 8. Marca Roku 1828 miane przez JX. Józefa Łopackiego Plebana Pobiedreckiego*, Tarnów 1828, starodruk w BN, sygn. 85.511,

– Zawadzki A., *Galicyja w obrazach czyli Galerya litografowanych widoków, okolic i najznakomitszych zabytków w Galicyi z opisaniem obrazów w języku polskim i niemieckim*, BN, sygn. A.4909/G.XIX/II-70.

Archiwum Parafii Stryszów:

– *Dyplomy, akty fundacyjne i erekcyjne*, sygn. III.1.5,

– *Fascykuł różnych dokumentów dot. taczma*, sygn. II.2.4,

– *Fascykuł z dokumentami w sprawie sporów między księdzem Aleksandrem Piotrowskim i Michałem Wilkońskim*, sygn. II.2.5,

– *Fundationes parochiae Stryszów. XVIII wiek*, sygn. III.1.3,

– *Liber Mortuorum za lata 1786–1847*, sygn. II.1.7,

– *Liber omnium Parochorum*, sygn. II.4.9,

– *Opisanie parafii w Stryszowie ks. F. Kolendowicza*, sygn. II.2.4, II.4.4,

– *Sprawy Zakrzowskie I. Zbiór dokumentów dot. sprawy oddzielenia Zakrzowa, Stronia i Leśnicy od parafii Stryszów (1808–1849)*, sygn. III.2.1.

Archiwum prywatne autora:

– *Kronika Stryszowa*, oprac. J. Sitarz, kopia,

– Żeliwski S., *Kronika Parafii Stryszowskiej Archidiecezji Krakowskiej*, kopia.

Literatura

Adam Gorczyński (1805–1876), [w:] *Polskie przekłady Shakespeare'a w XIX wieku*, red. A. Cetera-Włodarczyk, A. Kosim, Warszawa 2019.

[60] R. Kucharczyk, *op. cit.*, s. 125–126.

Assmann J., *Kultura pamięci*, [w:] *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, red. M. Saryusz-Wolska, Kraków 2009.

Bachórz J., *Adam Gorczyński 1805–1876*, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria 3, t. 1: *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*, red. M. Janion, B. Zakrzewski, M. Dernałowicz, Kraków 1975.

Barszczewska-Krupa A., *Rok 1846. W kręgu mitu zgody i jedności narodowej w myśli politycznej Wielkiej Emigracji*, [w:] *Rok 1846 w Galicji. Ludzie, wydarzenia, tradycje*, red. M. Śliwa, Kraków 1997.

Daszyk D.K., *„Mnóstwo Kainów jest pośród nas". Rok 1846 i demitologizacja romantyczno-rewolucyjnej tezy o ludzie jako przyszłym wskrzesicielu Polski*, [w:] *Rewolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1846 r.*, red. M. Drozdowski, Poznań 1996.

Domańska E., *Historia ratownicza*, „Teksty Drugie" 2014, nr 5.

Domańska E., *Mikrohistorie. Spotkania w międzyświatach*, Poznań 2005.

Górzyński S., *Nobilitacje w Galicji w latach 1772–1918*, Warszawa 1999.

Gorczyński A., *Kościół św. Anny w Zakrzowie. Legenda*, [w:] *Romantyk z Brzeźnicy – Adam Gorczyński (1805–1876). Życie i twórczość*, red. W. Jarguz, Brzeźnica–Kraków 2014.

Gorczyński A., *Legenda Klucznicy*, [w:] *Romantyk z Brzeźnicy – Adam Gorczyński (1805–1876). Życie i twórczość*, red. W. Jarguz, Brzeźnica–Kraków 2014.

Gracz-Chmura E., *Adam Gorczyński – romantyk z Brzeźnicy*, [w:] *Romantyk z Brzeźnicy – Adam Gorczyński (1805–1876). Życie i twórczość*, red. W. Jarguz, Brzeźnica–Kraków 2014.

Gracz-Chmura E., *Literatura romantyczna w Krakowie (1827–1863). Zarys monograficzny*, Kraków 2013.

Hahn W., *Gorczyński Adam*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. K. Lepszy, t. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960.

Konończuk E., *Utekstawianie miejsc jako forma praktykowania historii ratowniczej. Przykład Podlasia*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze" 2016, nr 8, **DOI: https://doi.org/10.15290/bsl.2016.08.03**.

Kucharczyk R., *Adam Gorczyński z Górki (Jadam z Zatora) literat, artysta malarz, społecznik*, „Małopolska" 2012, t. 14.

Lenczowski F., *O kościołach i parafiach w Stryszowie i Zakrzowie*, „Nasza Przeszłość" 1976, t. 45.

Łepkowski J., *Kalwarya Zebrzydowska i jej okolice pod względem dziejowym i archeologicznym*, Kraków 1850.

Malarstwo romantyczne w Polsce, czyli rzecz o malarzach polskich i obcych w Polsce działających w 1. poł. XIX w. Katalog wystawy, red. J. Królik, Opiniogóra 2002.

Meus K., *Wadowice 1772–1914. Studium przypadku miasta galicyjskiego*, Kraków 2013.

Mrozowska K., *Kolendowicz Franciszek*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław–Kraków–Warszawa 1967–1968.

Rok 1846 w Krakowie i Galicji. Odniesienia, interpretacje, pamięć, red. D.K. Daszyk, T. Kargol, T. Szubert, Kraków 2016.

Rydz A., *Z Kresów do Poznania. Mikrohistoria Waldemara Żyszkiewicza*, „Polonistyka. Innowacje" 2018, nr 8.

Turner V., *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, przeł. E. Dżurak, Warszawa 2010.

Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy, oprac. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1990.

Urzędnicy województwa podolskiego XV–XVIII wieku. Spisy, oprac. K. Przyboś, red. K. Baczkowski, Kraków 1994.

Wiersze Adama Gorczyńskiego, Kraków 1883.

Wstępna dokumentacja naukowa. Praca wykonana w ramach Zespołu Dokumentacyjnego przy Katedrze Historii Sztuki Nowożytnej UJ w Krakowie, oprac. M. Gutowski, Kraków 1957.

Wybranowski A., *Silva rerum: ze starych wspomnień*, Lwów 1887.

Wyczawski H.E., *Kalwaria Zebrzydowska. Historia klasztoru bernardynów i kalwaryjskich dróżek*, Kalwaria Zebrzydowska 2006.

Zawadzki W., *Pamiętniki życia literackiego w Galicji*, Kraków 1961.

Żarnowska J., *Dwór w Stryszowie. Zarys monografii*, Muzeum Dwór w Stryszowie.

Netografia

Działo M., *Św. Jan Kanty*, „Sakralne Dziedzictwo Małopolski" 2020, https://sdm.upjp2.edu.pl/dziela/sw-jan-kanty-3 [dostęp: 3.07.2020].

Prof. A. Kulecka: Rabacja galicyjska była skierowana przeciw wspólnocie narodowej, 14.07.2016, https://dzieje.pl/aktualnosci/prof-kulecka-rabacja-galicyjska-byla-skierowana-przeciw-wspolnocie-narodowej [dostęp: 30.06.2020].

ABSTRACT

The quite thoroughly researched output of Adam z Górka Gorczyński (Jadam z Zator) have not yet been analyzed in terms of the local history on which it was based. The author of the article, dealing with the resources of the parish archives in Stryszów, analyzes Jadam's works about the historical area of the Stryszów parish, whose patrons were the Gorczyńskis from the end of the 18th century. "Romantic from Brzeźnica" explained the present of small localities with their past, being interested in the problems of everyday life, customs and beliefs of local residents. Considering Gorczyński's works through the prism of experience, the author divided his work into two phases, with the Galician Slaughter as the cut-off date. In this way, the causes and conditions of both stages were indicated, from Adam's childhood experiences to his trauma after the Galician Slaughter and the shift towards organic work. In addition, the article presents the ways in which Gorczyński appreciated his family and its merits (e.g. for the parish of Stryszów) including them in the achievements of the previous owners of Stryszów or Brzeźnica, and, thus, inscribing his family and himself in the local history.

Keywords: Adam Gorczyński; Stryszów; local history